

Adres Redakcji i Administracji:
Jarosław, Rynek 3/I. p.
Biuro Okręgowego Komitetu
Bezpartyjnego Bloku
Współpracy z Rządem

Wiadomości

Cena ogłoszeń
według umowy
Prenumerata
miesięczna 1 Zł.

Jarosławskie

Organ Jarosławskiego Okręgowego Komitetu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wydawca:
Jarosławski Okręgowy Komitet Bezpartyj-
nego Bloku Współpracy z Rządem

Czasopismo tygodniowe.

Odpowiedzialny redaktor:
Dr. Mieczysław Stanecki

Rok II.

Jarosław, dnia 24 stycznia 1929.

Nr. 3. (47)

Wykwintne pokoje do śniadań poleca kawiarnia i restauracja „GRAND“ ALTSCHÜLERA.

Polska i Liga Narodów.

Jeszcze kilka lat temu byliśmy nieustannym klientem Ligi. Wnoszono na nas skargi ze strony ukraińskiej, niemieckiej, litewskiej, gdańskiej, białoruskiej i Bóg wie jeszcze jakiej, i na posiedzeniach Rady Ligi Narodów toczyły się przeciwko nam jakby rozprawy, jakbyśmy byli pod sądem.

Nie wchodząc w szczegóły tych rozpraw, stwierdzamy jedynie, że w społeczeństwie naszym budziły one złą krew, utrudniały społeczeństwu orjentowanie się w celach i zadaniach Ligi Narodów i aż na zbyt częste były u nas głosy, że należy z Ligi wystąpić i pójść własną drogą, wierząc w słuszość własnej sprawy i możliwość rozwiązania jej własnymi środkami.

Wnoszone nieustannie na nas skargi do Ligi nie tylko źle w stosunku do nas nastrajały, ale dezorientowały ją, tworząc sugestję, że istotnie jesteśmy jakąś zawadą w pokojowym ustroju stosunków na Wschodzie Europy, a pewne czynniki w Anglii i cała propaganda niemiecka i sowiecka umiały aż nadto dobrze tę sugestję podsycać, o ile jej same nie tworzyły. Dziś sytuacja jest zupełnie zmieniona. Weszliśmy sami do Rady Ligi Narodów otrzymując miejsce pół stałe, a przedstawiciele nasi zasiadają coraz częściej w kon-

ferencjach, komisjach i biurach Ligi. Jedyny nasz spór, który się jeszcze toczy przed Radą Ligi Narodów, spór z Litwą jest, właściwie od dłuższego już czasu sporem Ligi z Litwą i Liga Narodów w obronie nie tylko słuszości naszej sprawy ale w obronie własnej powagi zmuszona teraz będzie Litwę nakłonić do posłuchu. Wiele mamy do zawdzięczenia naszej taktyce: cierpliwości i wytrwałości, ale i ta nie uzyskałaby żadnych poważniejszych rezultatów, gdyby nie sprawa zasadnicza. Wzrost znaczenia mocarstwowego Polski i zrozumienie jej roli, jaką na wschodzie Europy odgrywa — czynnika pokoju, taktu i praworządności. Liga zrozumiała, że Polska jest tem państwem na Wschodzie Europy, które najmocniej przeciwstawia się wszelkim zakusom zaborczym i wszelkim dążeniom do zakłócenia pokoju, ale równocześnie Liga także zrozumiała, że Polska ma dość siły, by tym niebezpiecznym dążeniom i zakusom się przeciwstawić i że ciągle w siłę rośnie. Nigdy bardziej jaskrawo się to nie przejawiało, niż wówczas, gdy na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w grudniu 1927 brał udział Marszałek Piłsudski.

Z drugiej strony, gdy ustało w społeczeństwie rozgoryczenie, wywołane rozmaitemi naszymi sprawami w Lidze Na-

rodów, gdy, poczęto rzeczy coraz bardziej z zimną krwią traktować, zrozumiano, że Polska w Lidze bierze udział jako w instytucji ideowej, mającej wielką przyszłość, że poznaje się tam z innymi państwami i sama daje się poznać, że wreszcie — jak ktoś słusznie określił — jest kółkiem czynnym i pożytecznym w maszynie wytwarzającej przyszłą polityczną budowę świata.

I oto rośnie coraz większe zrozumienie między Polską i Ligą Narodów, tworzące możliwość coraz bliższej współpracy. Niewątpliwie przyczyniła się jeszcze do tego wizyta pp. Drummonda generalnego sekretarza Ligi i jego zastępcy p. Sugimury, czemu ci panowie dawali wyraz w publicznych wystąpieniach, z dalekich od dyplomatycznego szablonu słowach, dając dowód, iż rozumieją znaczenie i rozwój Polski a zarazem popularyzację Ligi w Polsce.

Stefan Żeliski.

**Gruźlica zagraża każdemu !!
Chcesz z nią walczyć — popieraj cele
Kół Polskiego Związku Przeciwgruźliczego w Jarosławiu!**



W KASYNIE GARNIZONOWEM w Jarosławiu

NOWO OTWARTA RESTAURACJA, BUFET WARSZAWSKI, CUKIERNIA.

PIERWSZORZĘDNA KUCHNIA. Przeróżne przekąski. Wyśmienite napoje. — — Proszę najuprzejmiej o zagaszczenie.

Z poważaniem

WILHELM BREITMEIER

restaurator ze Lwowa.

DROGUERJA I PERFUMERJA FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO w JAROSŁAWIU ul. Grunwaldzka

poleca wszelkie artykuły w zakres drogueryjnych wchodzące jako to:

Chemikalja, Wody mineralne, Perfumy i Mydła po umiarkowanych cenach:

Praca kulturalno-oświatowa na wsi.

Jednym z najważniejszych zagadnień współczesnych jest sprawa oświaty i kultury najniższych warstw. Gdzie się o tem nie mówi i nie pisze?

Na wszelakich zebraniach omawia się to zagadnienie, wysuwa się je nawet na zebraniach ściśle politycznych. Wszystkie czasopisma polityczne czy też oświatowe, partyjne czy też bezpartyjne podnoszą raz za razem potrzebę kultury i oświaty.

Jest mnóstwo towarzystw, stowarzyszeń, związków, kół i kółek a wszystkie mają w programach i statutach swoich ten dużo mówiący punkt o pracy kulturalno-oświatowej.

Wszystkie tego rodzaju organizacje głoszą swoją apolityczność w pracy „czysto ideowej”, chociaż wszystkie przeważnie opierają się o mur gmachów partyjnych.

Kultura i oświata jest gmachu konieczną, chociaż dość często lichą przybudówką.

Bezwątpienia kultura i oświata jest najważniejszym problemem doby dzisiejszej i kardynalnym obowiązkiem całego społeczeństwa.

Stoimy jednak pod tym względem daleko, bardzo daleko w tyle i posuwamy się naprzód nie żółwim a ślimaczym krokiem.

Z przyczyn od nas niezależnych pozostały masy ludowe pod względem oświaty i kultury w tyle. Na to składały się wieki i układ naszych stosunków społecznych i politycznych.

W czasach naszego poprzedniego bytu państwowego, nie była wieś czynnym podmiotem życia publicznego-społecznego. Chłop zmuszony odrabiał pańszczyznę odsunięty był od oświaty. Potem był przez konserwatystów i stańczyków odsuwany od niej a miejscem oświaty była karczma, zaś oświatowcem był szynkarz. W czasie więc naszej półtora wiekowej tragedji w niewoli nie było możliwości rozwinięcia na szerszą skalę pracy kulturalno-oświatowej. Praca oświatowa

z konieczności ograniczać się musiała do budzenia i podtrzymywania ducha narodowego.

Po odzyskaniu niepodległości uznana została wieś za czynnik równorzędny przez wprowadzenie do konstytucji zasad demokratycznych. Niestety, skrzywdzona wieś przez pozostawienie jej zdala od kultury i oświaty nie potrafiła stać się czynnikiem równorzędnym.

Tę sytuację wykorzystali partyje polityczne, rzucając się do oświecania mas chłopskich, ale pod kątem widzenia swojej partyjnej polityki. Nie dano wsi oświaty i kultury lecz rozpolitykowano chłopą. Przez to popełniono błąd, który naprawić będzie bardzo trudno.

Nowa krzywda spotkała chłopą, tem większa, że dano mu namiastkę oświaty, że rozpolitykowano go do ostatnich granic, że rzucono na wieś hasła demagogiczne a nie dano wsi kultury i oświaty, która się jej wreszcie należała.

Te krzywdy przeszłości, krzywdy wyrządzone wsi muszą być w bardzo szybkim tempie naprawione.

(c. d. n.)

J. Piątkowski.

Refleksje na temat niewypłacalności drobnych rolników.

Czyta się głosy prasy o bardzo smutnem zjawisku, pogorszenia się wypłacalności drobnych rolników. W różnych miejscach kraju, w ogólnej sumie weksli rolniczych, niewykupionych we właściwym terminie i zaprotestowanych, weksle drobnych rolników przedstawiają poważny odsetek. Jestto objaw całkiem nowy, gdyż drobni rolnicy, którzy mieli dotychczas opinię bardzo dobrego płatnika, terminowo spłacającego swoje długie, zaczynają wskutek różnie przez różne pis-

ma tłumaczonych przyczyn stawać się złym płatnikiem.

Zjawisko to jest tembardziej przykre jeżeli się uwzględni, że takie niewypłacenie odbiera a przynajmniej utrudnia możliwość uzyskania kredytu w przyszłości.

Chcąc bezstronnie wyjaśnić przyczyny tego zjawiska trzeba znać obecne położenie gospodarce drobnego rolnika. Drobne rolnictwo w przeciwstawieniu do średniego o kierunku

Jarosław Krauss.

Muzyka.

Pnie na jego pasiece raz ożywione pszczołą, wskutek ich ciągłej odnowy, stawały się wiecznymi jak długo biło serce miłującego pasiekę mistrza.

Nagle jak grom z nieba przeraził znajomych niespodziany skon Muzyki! Groźna, skostniała twarde mrozem zima wyprawiła jego duszę po bieluchnym całunie śniegu w daleką nigdy niekończącą się podróż. Nie pomogło twarde opieranie się śmierci przez całe stulecie, legł cicho jak ta trawa podcięta kosą.

W spadku zostawił Muzyka swoim synom zaczarowaną pustelnię o przeszło stu pniach i wielką, przemożną tajemnicę cudownych mocarzą władzą skrzypek.

Skrzypce te stały niestety początkiem końca ojej pasieki, kością niezgody zachłannych spad-

kobierców. Żaden z nich mimo usilnych starań, nie potrafił wydobyć, z czułych subtelnych drganiem strun, upragnionej melodji. Podawane z rąk do rąk niesfornych przeraziły się ich samolubną żądzą i zanim wiosenne słońce wywabiło pszczołki do radosnego odlotu umilkły na zawsze. Porwanych strun nie można już było naprężyć na ich spróchniałem drzewcu. W uścisku twardej dłoni rozpadły się czułe skrzypce w lotne próchno a rychło z niemi zamarło życie rojnej pasieki.

Ci co to widzieli już dawno pomarli. Znikli bez śladu jak zeszłoroczne pszczoły, które kapryśna słota jesienią uśmierca.

Po starym Muzyce, po dawnej Polszczy słynącej, miodem przetrwała jedynie pamięć budząca w nas tęsknotę za powrotem słodkiej pomyślności pszczoł o którą obecnie tak trudno.

Słucham bającego staruszka i cofam się myślą w zamierzchłą przeszłość.

Chłop pruć drewnianą sochą wąskie zagony,

chatę oświecał łuczywem, zgrzebna koszula była mu odświętną. O zdobyczach postępowej techniki nawet nikt nie śnił.

Ziemia pyszniła się mroczną tajemnicą nieprzebytych borów.

Zrzadka rozsiane ludzkie osiedla walczyły z leśnym olbrzymem o blask słoneczny.

W przestrzeń, zakorzenioną władną stopą drzew, wkradał się człowiek zwolna, z niebywałym wysiłkiem, rozporządzając bardzo prymitywnym narzędziem pracy.

Bór był siedliskiem bóstw jego, wydarła mu rola jego doczesną mitrę...

Przyroda darząca tąsamą łaską śmierć i życie była dlań jużto przychylną, jużto wrogą, jużto czułą matką, jużto srogą macochą, była dlań bogiem i djabłem.

Obcując bezpośrednio z cudownymi objawami wszechżycia, niewolony, trzymany w żelaznych korbach przelicznych przeciwieństw, którym jako niezwalczonym ulegał z konieczności,

FUTRA

wierzchy na futra, raglany, bundy, kurtki do polowania, płaszcze studenckie oraz płaszczyki dzieciinne
GOTOWE jakoteż do **MIARY** na sezon **JESIENNO ZIMOWY** — — **PO CENACH KONKURENCYJNYCH**

poleca firma **LEON BRANDES**

dawniej **HEILMANN KOHN & SYNOWIE.** UDZIELA SIĘ KREDYTU
NA DOGÓDNYCH WARUNKACH.

produkcyjno-zbożowym głównie swoje dochody czerpie z hodowli w szczególności z hodowli świń.

Warunki opłacalności hodowli świń do roku 1928 kalkulowały się na ogół dobrze.

Przyczyną tego był słaby stan hodowli w Polsce do roku 1928, wobec czego wywóz naszego towaru na dotychczasowe rynki zbytu Wiedeński i Praski, kształtował się w granicach zapotrzebowania. Obecnie wobec prawie dwukrotnego wzrostu hodowli w stosunku do r. 1927 a to przez rozwój hodowli w byłej Kongresówce dotychczasowe rynki zbytu zaczęły się przepełniać, co spowodowało gwałtowny spadek cen, który wprawdzie odbił się najpierw na kupcach lecz ci straty swe odbijali na hodowlach, że ceny spadły tak tak dalece, że obecnie gospodarstwa hodowlane do wychowu 100 kg. sztuki świni dokładają 30 do 60 zł.

Ponadto wobec katastrofalnego nieurodzaju pasz w r. 1928 a w związku z tem ograniczenie ilości i mniej intensywnego żywienia pozostałego inwentarza zwłaszcza wobec wygórowanych cen pasz treściwych (100 kg. otrąb równa się cenie 100 kg. żyta) dochód z nabiału w drobnych gospodarstwach spadł do zera. W tych warunkach główne źródła dochodu drobnego rolnika zupełnie zawiodły. Poza tem drobne rolnictwo w wielu okolicach kraju licząc się z poprawą cen inwentarza (trzody chlewnej) w okresie zimowym, porobiło duże inwestycje w okresie jesieni na kupno pasz, zakupno nawozów sztucznych i t. p. których termin płatności przypada przeważnie na miesiąc grudzień 1928 i styczeń 1929.

Przekształcenie zaś gospodarstw hodowlanych na gosp. zbożowe i przemysłowe jest w ogóle w drobnych gosp. niemożliwe, a przynajmniej niemożliwe w przeciągu paru miesięcy (gdyż na to potrzeba lat kilku a w najlepszym wypadku przynajmniej jeden rok).

Dla braku kredytu długoterminowego a zwłaszcza niemożliwego do uzyskania przez

drobnych rolników przy obecnych przepisach Państw. Banku Rolnego, toż nie jest w stanie zobowiązań swoich terminowo wypełnić.

Rząd obecny w zrozumieniu ciężkiego położenia dążąc do poprawy tych stosunków, w braku organizacji spółdzielczych któreby ujęły handel i eksport trzody chlewnej, zawiązał spółkę eksporterów trzody chlewnej, przyznając jej pewne przywileje jak bezcłowy wywóz w zamian zobowiązując ją do należytej organizacji eksportu, ograniczenia wywozu na rynki Wiedeńskie i Praskie do granic zapotrzebowania, wyszukaniu nowych rynków zbytu i standaryzację eksportu.

Stworzenie syndykatu eksporterów niewątpliwie w przyszłości przyczyni się do poprawy opłacalności hodowli trzody chlewnej, jakkolwiek dotychczas skutków się nie odczuwa. Jedynym wyjściem z obecnego położenia gospodarczego dla drobnego rolnictwa jest możliwość łatwego uzyskania kredytu długoterminowego dla popłacenia zobowiązań krótkoterminowych, gdyż drobnemu rolnikowi nie spłaca swych długów nie dlatego by je lekceważył jak różnie twierdzą wypisując na ten temat różne argumenty, lecz dlatego że znajduje się w położeniu gospodarczym rzeczywiście bardzo ciężkie, i z chwilą gdy mu się da możliwość rozłożenia spłat na swych zobowiązań krótkoterminowych na czas dłuższy stanie się z powrotem płatnikiem bardzo uczciwym i terminowym.

B. P.

S. Bugajski.

Jedwabnictwo krajowe

(ciąg dalszy)

Pomimo tak przekonywujących dowodów, jeszcze wiele osób nie może oswoić się z myślą, aby zaprowadzenie jedwabnictwa krajowego było rzeczą możliwą. Nieraz więc dają się słyszeć głosy „to nie dla nas, zostawmy to innym krajom, gdzie pomarańcze — cytryny w polu rosną” jak gdyby jedwabniki potrzebowały wielkiego gorąca. Twierdzeniem tem zdradzają oni tylko

swoją nieświadomość, albowiem wielkie gorąco jest szkodliwym dla gąsienic; to też mieszkańcy krajów południowych w wychowalniach swoich zamykają okna i zasłaniają je, aby wstrzymać napływ gorącego powietrza w czasie upałów, wskutek atoli takiego zamknięcia, robi się w wychowalni zaduch i powstają choroby pomiędzy jedwabnikami. Doświadczenia wykazały, że oprócz nieco wyższego ciepła, które potrzebne jest przy wylęganiu jajeczek, gąsienice w ciągu całego życia swojego nie potrzebują więcej ciepła jak 18 stopni R., a wiemy przecież, że w miesiącu czerwcu i lipcu bywa u nas temperatura nieraz znacznie wyższa, jeżeli przy ciągłych deszczach powietrze się ochłodzi i ciepłomierz spadnie na 13 stopni, wtedy lekkie zapalenie w piecu różnicę tą wyrówna. Wszakże tego samego sposobu używają Francuzi i Włosi albowiem i w krajach południowych podczas wychowu jedwabników zdarzają się przypadkowe zimy.

Może znowu kto zarzuci, że nasz jedwab jest pośledniejszy. Doświadczenia i tu przekonały, że nasz jedwab krajowy jest nawet lepszy od francuskiego i włoskiego; ma bowiem również piękny połysk, ale jest cieńszy, mimo jednak tej cienkości jest mocniejszy i więcej sprężysty, jak jedwab z krajów południowych; jest to bowiem cecha właściwa, którą się odznacza jedwab pochodzący z krajów północnych.

Na walnem zebraniu członków organizacji jedwabniczych w dniu 29 kwietnia 1928 roku w Warszawie, obecny delegat Ministerstwa Rolnictwa oświadczył, że jedwab wyprodukowany w naszym kraju był badany przez rzeczoznawców japońskich na komisji ekonomicznej przy Lidze Narodów w Genewie gdzie oficjalnie stwierdzono, że jedwab polski jest pierwszej jakości.

Są jednak przeciwnicy, a nawet spotykamy ich w okolicy Jarosławia, którzy ani chcą słyszeć o uprawie jedwabiu krajowego, mówią oni „kraj nasz jest rolniczy, nasi ojcowie siali zboże to i my siejemy pszenicę a za nią będziemy mieli jedwab”. Jest prawdą, że kraj nasz rolniczy ale

ówczesny człowiek był innym aniżeli dzisiejszy.

Dusza jego szukała prawdy nawet w takich zagadnieniach które od dawna są dla nas ustalonym pewnikiem, rezultatem uchwytanych przyczyn. Ówczesna zabobonna, wydająca się nam dzisiaj naiwną, wiara ożywiała jego świadomość, roztkliwiała jego zmysły, wyposażała je w tak delikatne macki, w tak precyzyjne drgnienia, w tak przestrzenny widnokrąg i w tak cudowne światło, że pozornie mniej błakał się od nas, że pewniej stąpał po nieznanach drogach chociaż pozbawiony był tych nowoczesnych żarówek, które tak często łudzą nas swym jasnowidzeniem a ciągle niepokoją...

Podobnie jak słońce z ciepłem, jak chmura ze słotą zgodliwe było życie i czyny pierwotnego człowieka z melodją kołysanki jego młodej matki jaką dlań była ziemia wówczas wiosennie bujna w swych twórczych i niszczących objawach!!

Najdroższym, najbardziej uprzywilejowanym w wyposażeniu dzieckiem tej ziemi był człowiek.

Z upływem tysiącleci postarzała się ziemia, postarzały się jej dzieci a stosunek jej macierzyński oczywiście z konieczności, wskutek zmian nawet dla nas widocznych, znacznie się rozluźnił i coraz więcej ostygł.

Dzisiejsza widoczna dla każdego różnica atmosfery wielkich miast a resztek naszych borów nie może się nawet równać różnicy atmosfery dzisiejszej Polski a Polski z przed wieków.

Bez należytego zgłębienia treści słów powtarzamy, że człowiek ówczesny był dzieckiem przyrody, bo jakże krwawymi łzami opłacaliśmy wśród innych i nasze pszczoły to przymusowe roztawianie się z jej macierzyństwem.

Niedarmo nazwaliśmy rajem miejsce naszego prabytu!

Szczodre błogosławieństwo przyrody dla pszczoł znikło wraz z cieniem puszczy leśnych, ich przemożnej świątyni. Nowoczesna kultura dla ludów pierwotnych jest synonimem śmierci podobnie jak postępową kulturą roli dla naszych ulubienic!

I oto bez ludzkiej koniecznej opieki i pomocy tysięczny lud pni naszych musiałby się dziś przeredzić w prostym stosunku do ilości wiekowych olbrzymów naszych lasów!

Mimo jednak naszej dbałości o pszczoły nie zapominajmy, że przyroda i nadal, podobnie jak w stosunku do nas, rozstrzyga w głównej mierze o losie tego drobiazgu. Ludzkie zabiegi podlegają i dzisiaj z konieczności jej władztwu i winne być zawsze z jego bezwzględny nakazem w harmonijnej zgodzie!!

Ludzka walka z przyrodą, to zmaganie się z serdeczną matką ogólnego istnienia!

Wycięto lasy, osuszono bagna, zmieniono klimat, roślinność, miódność i życie.

Dopiero po tysiącach lat dostrzegliśmy tajemnicze plamy na lśniącem słońcu...

Skrzypce M u z y k i stały się mitem!!



czy zachodzi jakaś przeszkoda między racjonalną uprawą zbóż oraz innych produktów rolnych a hodowlą drzew morwowych i wychowanie jedwabników? możemy oświadczyć z całym spokojem, że niema żadnej.

Robotnik jako współtwórca Państwa.

Rozwój wypadków od chwili, gdy w świadomości ludzkiej wyłaniać się poczęła koncepcja niepodległej Polski, aż do czasu obecnego wykazuje wzrastające stale wyczuwanie właściwego podziału ról między czynniki które współdziałały w propagowaniu najpierw idei niepodległości, później w samej walce o jej urzeczywistnienie.

Poza jednostkami o wyższym poziomie intelektualnym, które można było znaleźć we wszystkich warstwach społecznych, jedynym środowiskiem masowym, w którym żyła myśl o niepodległości była warstwa robotnicza. Wyzwolenie społeczne łączyło się w jej dążeniach z wyzwoleniem politycznym tem łatwiej, że w jednym i drugim kierunku przeciwnik był ten sam: **zaborca i polski obóz ugodowy.**

Ta geneza polskiej myśli niepodległościowej, która spowodowała, że pierwszymi realizatorami jej byli mieszkańcy suterenu, ludzie spędzający długie godziny na ciężkiej pracy w warsztacie fabrycznym czy w podziemiach kopalni, bezdomni i inteligenci, i że ci właśnie ludzie mają prawo nosić miano pierwszych żołnierzy nowoczesnej Polski — świadczy, że poza wszelkim materializmem życiowym, poza potrzebą chleba codziennego i dachu nad głową dla siebie i rodziny — istnieje u robotnika polskiego bezkresna dziedzina zainteresowania idealnego, w której obracając się, może stać się równie twórczym, jak w codziennej pracy zawodowej.

W katechizmie socjalistycznym znajdujemy twierdzenie, że „robotnicy nie mają ojczyzny”. Dogmat, na którym oparła się polityka międzynarodowego socjalizmu w ciągu dziesiątków lat, a któremu życie wręcz kłam zadało. Nie mówiąc już o warstwach robotniczych innych narodów, robotnik polski stwierdził wobec własnego społeczeństwa i wobec świata, że ojczyznę ma, że miał ją nawet wtedy, gdy o tem mu głośno mówić nie było wolno, że nosił ją w duszy wypieszczoną i gorąco umiłowaną tak długo, aż ją w rzeczywistość zamienił. A gdy abstrakcyjne własnej polskiej ojczyzny pojęcie w uznane przez inne narody państwo zamienił, to, choć tem samem zainteresowanie codzienne na dziedzinę swego własnego bytu skierował, niemniej żywo i niemniej silnie zrozumienie ważności ojczyzny zachował. c. d. n.

KRONIKA.

Rocznica powstania 1863 r. Staraniem Związku Strzeleckiego w Jarosławiu odprawionem zostało w dniu 21 b. m. uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz Bojowników o Wolność. Mszę św. odprawił ks. prałat Męski, na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz państwowych, wojskowości i stowarzyszeń, młodzież szkolna i liczne rzesze publiczności.

wowych, wojskowości i stowarzyszeń, młodzież szkolna i liczne rzesze publiczności.

Szkoła spółdzielczo-gospodarczo-handlowa w Jarosławiu. Począwszy od września b. r. przekształca się i przedłuża jarosławska 3-letnia szkoła handlowa na 4-letnią koedukacyjną Szkołę spółdzielczo-gospodarczo-handlową. Zmiana ta nastąpi w ten sposób, że do powszechnego typu 3-letniej koedukacyjnej szkoły handlowej przybędzie jeden rok specjalności spółdzielczej głównie dla chłopców i jeden rok specjalności gospodarczej wyłącznie dla dziewcząt.

Medale Pamiątkowe Dziesięciolecia Niepodległości. Komenda Obwodu Związku Strzeleckiego w Jarosławiu przyjmuje zamówienia na Medale Pamiątkowe Dziesięciolecia Niepodległości na służbę wojskową i cywilną. Cena medalu na wstążce wynosi złotych 4. Zajmuje się również wyrabianiem legitymacji na prawo noszenia powyższych Medalii w odnośnych P. K. U. za zwrotem rzeczywistych kosztów.

Z kroniki karnawałowej. Krótki tegoroczny karnawał, nie obfituje także w huczne i rojne zabawy, jakie pamiętamy z lat poprzednich. Cemu przypisać ten zastój niewiadomo, sądzymy jednak, że powoduje to w znacznej mierze drożyzna. Niemalże też przyczynia się do tego nagminnie panująca grypa.

Mimoto mieliśmy w naszym mieście kilka zabaw udanych, jeśli nawet nie pod względem frekwencji gości, to pod względem humoru i werwy nieustępujących zabawom z najlepszych czasów.

Wyliczyćby tu można Sylwestra w kasynie garnizonowym, redutę tygodnia akademickiego i inne.

Wybitnym jednak wyjątkiem był bal reprezentacyjny oficerów garnizonu Jarosław w dniu 12 stycznia. Nadzwyczaj starannie przygotowany zgromadził w salonach kasyna wojskowego licznych i dobranych gości. Rozpoczął bal polonez z p. gen. Galicą i p. starościna Prezentkiewiczową w pierwszej parze, za którą uformował się długi korowód około osiemdziesięciu par, wodzonych składnie przez wytrawnych wodzirejów w osobach panów kpt. Dyduzińskiego i Dworczyka. Polonez, tańczony przez wszystkie obecne na balu panie, dał pierwszą sposobność przeglądu pięknych i wytwornych toalet pań, z których na wyróżnienie zasługują toalety p. starościny Prezentkiewiczowej, stylowe p. kpt. Krawczykowej i siostry p. Nagajowej oraz wiele innych. Z obecnych na balu panien zwracała ogólną uwagę świeżym, wiosnianym wyglądem i żywym temperamentem p. Galiczanka, córka Dowódcy Okręgu.

Do tańca przygrywały na sali dwie muzyki, prócz tego w sali bufetowej i w restauracji na dole dwie inne. Przy ich dźwiękach trwała o chocz zabawa do „białego rana” gdyż ostatni goście opuścili gościnne salony od godzinie 10 po południu, unosząc miłe i niezatarte wrażenie prawdziwie pięknej i dystygowanej zabawy.

Podwieczorek z tańcami urządza w dniu 27 bm. (niedziela) w sali Tow. „Gwiazda” tu-

tejsze Koło Związku obywatelskiej pracy kobiet. Zabawę towarzyską poprzedzą produkcje wokalne zespołu chóralnego Tow. Muzycznego. W programie odśpiewanie kolend i śpiewy solowe, dyryguje por. Kuczera. Występ chóru Tow. Muzycznego, który ostatnio wykonywał kolendy w tutejszych kościołach, będzie niewątpliwie wielką atrakcją podwieczorku. Wstęp za zaproszeniami, bilet 1 zł.

Nadesłane.

Ze strony Komitetu dożywiania młodzieży szkolnej otrzymaliśmy następujące pismo:

Komitet dożywiania młodzieży szkolnej wraz z Zarządami tut. szkół powszechnych urządza dla najbiedniejszej młodzieży szkół powszechnych bezpłatne śniadania składające się ze szklanki mleka i bułki. Ze śniadań korzysta w naszych szkołach 422 dzieci. Dochody jakimi Komitet rozporządza nie wystarczają jednakże na opędzenie wszystkich wydatków, wobec czego zaapeluje Komitet do Ofiarności publicznej mieszkańców naszego miasta, będąc pewny, że ci nie odmówią nam swej pomocy zwłaszcza, że chodzi o najbiedniejszą młodzież, która niejednokrotnie z powodu ubóstwa rodziców, braku pracy i t. d. bez ciepłych śniadań do szkoły przychodzi.

Dla uzyskania brakujących funduszy korzystając z ofiarności poszczególnych osób, które podjęły się mimo ciężkiej zimy kwesty po domach, przeprowadzi Komitet zbiórke. Chodzi o małe a liczne datki. Rezultat kwesty zostanie ogłoszony.

FOTOGRAF
H. ZIEGLER
JAROSŁAW, Słowackiego 10 (Kolejowa)
WYKONUJE: wszelkie roboty wchodzące w zakres nowoczesnej fotografii artystycznej starannie i PO NISKICH CENACH.

BANK ROLNICZY
Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.
w JAROSŁAWIU.
ul. Słowackiego L. 5.

Dostarcza w bieżącym sezonie:

Makuchy słonecznikowe, lniane, sojowe, kokosowe i palmowe,
Otręby żytnie i pszenne w całowagonowych ładunkach i detalicznie
Sortowniki do ziemniaków.
Siekacze do buraków
Parniki Ventzkiego o pojemności od 35 do 630 litrów,

SKŁAD DRUKÓW Gminnych

podług najnowszych wzorów Rozporządzenia Ministerjalnego około 200 gatunków jakoto: Budżety, Asygnotoryjusz, Kwitarjusz, Księgi podręczne kasowe Zamknięcia rachunkowe

Wszelkie druk gospodarcze. w wielkim wyborze Księgi handlowe, Rejestra gospodarcze

Rok założenia 1894.

DRUKARNIA i Wyrób Pieczętek Gumowych

S. BAUMGARTENA

W JAROSŁAWIU ul. Grunwaldzka 4.

TELEFON Nr. 25.

Fabryczny skład papieru

i przyborów kancelaryjnych
ROBOTY DRUKARSKIE

wykonuje po cenach umiarkowanych

Największy wydór zabawek dziecięcych, gier towarzyskich, kartek widokowych i kinowych, zawsze świeże nowości